REPUBLIKA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, LITERACKI i HANDLOWY.

ROK I. | ŁÓDŹ, NIDZIELA, 28 STYCZNIA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 200. | № 22.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14.

WYDANIE PORANNE

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

DOLARY 34.000.
FRANKI FRANC. 2,150.
FUNTY SZTER. 157,000.
MARKI NIEM. 1.10.

Polityczne wiadomości i komentarze.

—o—

O WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje: Sprawa definitywnego obsadzenia województwa łódzkiego, mimo dotychczasowych zaprzeczeń, jest w dalszym ciągu na porządku dziennym ministerstwa spraw wewnętrznych. Niedawno w Warszawie czynili starania o obsadzenie województwa: ks. biskup Tymieniecki oraz senator Lipowski (endek), przyczem popierał gorąco kandydaturę b. min. Kamieńskiego.

SPRAWA NIEWIADOMSKIEGO.

Rodzina prez. Narutowicza złożyła w Belwederze prośbę o ułaskawienie Niewiadomskiego.

PRZYSIĘGA MINISTRÓW.

Wczoraj w południe odbyła się w Belwederze przysięga, którą, zgodnie z konstytucją składali wszyscy ministrowie wobec prezydenta Rzeczypospolitej.

MIANOWANIE.

Szefem kancelarji generalnej adjutantury i zastępcą jeneralnego adjutanta prezydenta Rzeczypospolitej został mianowany literat, Ksawery Pusłowski rotmistrz 8 p. ułanów.

LIKWIDACJA URZĘDÓW.

„Gazeta Warszawska" podaje: W związku z nową polityką celną jest już przesądzona kwestja zlikwidowania urzędu wywozu i przywozu. Zarówno w ministerstwie skarbu, jak i przemysłu i handlu. Agendy urzędu przekazane zostaną ministrowi przemysłu i handlu Zostanie to dokonane prawdopodobnie po uchwaleniu przez Sejm nowej ustawy o opłatach celnych, która upoważni rząd do regulowania stawek celnych w zakresie własnej kompetencji, zależnie od konjunktur handlowych na rynku wewnętrznym.

W najbliższym czasie ma się w „Dzienniku ustaw" ukazać rozporządzenie o podwyższeniu stawek celnych na niektóre artykuły, przywożone z za granicy. W związku z nowym kursem polityki celnej, mają być redukowane do minimum lub zupełnie zniesione listy artykułów, zabronionych do przywozu.

WYSTAWA PRZEMYSŁOWA W KATOWICACH.

A. W.—KATOWICE, 27 stycznia.— W przededniu otwarcia wystawy przemysłowej w Katowicach wre we wszystkich trzech pawilonach gorączkowa praca, która ma potrwać przez całą noc nad ostatecznem wewnętrznem wykończeniem gmachu wystawowego i rozmieszczeniem eksponatów. W domu związkowym ulokowano przeważnie dział tekstylny, chemiczny, górniczy i spożywczy, zaś w hotelu „Ermitage" dział metalowy drobny, a w sali gimnastycznej dział metalowy wielki.

Wystawa zapowiada się pięknie. Należy się spodziewać przyjazdu wybitnych osobistości i przedstawicieli przemysłu z całej Polski. Dziś przybył już do Katowic dyrektor departamentu śląskiego w ministerstwie przemysłu i handlu inż. Kiedroń oraz część wystawców. Jutro oczekiwane jest przybycie ministra przemysłu i handlu Ossowskiego i prawdopodobnie ministra pracy Darowskiego.

—x—

ODWOŁANIE TEFFID-BEYA.

PAT. — LONDYN, 27 stycznia. — Donoszą z Konstantynopola, że w związku z sytuacją jaka się wytworzyła na konferencj lozańskiej rząd angorski postanowił odwołać Teffid-beya.

NASTROJE ANGIELSKIE

WOBEC OKUPACJI ZAGŁĘBIA RUHR.

Akcja francuska jest uważana jako wybitnie polityczna.

Tel. wł. — LONDYN, 27 stycznia. — Ostatnie zarządzenia francuskie w zagłębiu Ruhr wywołały poruszenie w tutejszych kierowniczych sferach politycznych. Dotychczas trwało przekonanie, iż akcja francusku zdąża przez zajęcie zagłębia do wywołania presji gospodarczej na Anglję i Stany Zjednoczone celem zmuszenia obu tych państw do ścisłego związania kwestji reparacji ze sprawą długów wojennych państw kontynentalnych wobec wierzycieli angielskich i amerykańskich. W tym przekonaniu popierały także akcję Poincaré'go Włochy, którym również zależy bardzo na zmniejszeniu długu. Skoro okazało się, że okupacja Ruhr jest aktem politycznym i Francja ma zamiar ustalić się tu na dobre nawzór Saary, w pierwszym rzędzie wycował się ze spółdziałania Mussolini, obecnie zaś i W. Brytanja w najbliższych dniach, jak już zapowiedziałem, podda swe stanowisko gruntownej rewizji. Z raportów tygodniowych banków angielskich widać, że ani Anglja ani Ameryka nie rzekną się nawet częściowo swych wierzytelności. W rządzie i parlamencie wre gorąca walka o nowe zasady postępowania wobec Francji, przyczym Lloy George wraz ze stronnictwem liberalnym oraz partje robotnicze domagają się energiczniejszego protestu przeciw okupacji francuskiej i skonstatowania, że gwałci ona traktat wersalski.

E. S.

W parlamencie niemieckim.

Helfferich domaga się zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją i Belgją. Sensacyjne rewelacje komunistów.

A. W. — BERLIN, 27 stycznia. — Wczorajsze posiedzenie parlamentu poświęcone było dyskusji nad expose ministra Hermesa. Pierwszy zabrał głos Helfferich. Poddał on expose krytyce, w sposób zresztą łagodny, gdyż odpowiedzialność za obecny stan finansów rzeszy przeniósł na Poincarego. **Mówca domagał się natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją i Belgją oraz wydalenia z Niemiec międzynarodowej komisji kontrolnej, a to ze względu na naruszenie przez Francję traktatu wersalskiego.** Helfferich zakończył oświadczeniem, że **Niemcy nie mogą się obecnie zobowiązać do żadnych świadczeń.**

Następnie przemawiał poseł komunistyczny, którego oświadczenie wywołało wielki niepokój w całej izbie, ponieważ twierdził on, że **rząd niemiecki planowo sam przygotowywał wkroczenie francuzów do Ruhr.**

Z kolei przedstawiciel socjal-demokratów zainterpelował stronnictwa burżuazyjne w sprawie ostatnich wypadków w Monachjum. Partja nasza, mówił poseł, nie identyfikuje swych przekonań z przekonaniami rządu, i nie chce słyszeć o obecnym, **pozornie tylko, jednolitym froncie.** Dalej atakował wystąpienie Helffericha, **które nazwał prowokacją nacjonalizmu francuskiego.**

Po krótkich przemówieniach przedstawicieli demokratów, centrum i niemieckiej partji ludowej, dyskusje zamknięto. Jednolitość frontu narodowego i dążenie do jego utrzymania powstrzymały widocznie mówców od żywszego udziału w dyskusji, która wykazałaby niewątpliwie właściwe oblicze parlamentu.

MILITARYZACJA KOLEI.

Tel. wł. — ESSEN, 27 stycznia. (Od specjalnego sprawozdawcy „Republiki". — Francuzi w dalszym ciągu stopniowo militaryzują koleje w zagłębiu Ruhr. Do tej pory zostało obsadzonych kilka małych linji przez urzędników i żołnierzy francuskich. Powszechnie sądzą tu, iż obsadzenie wszystkich kolei, na których pracuje przeszło 45 tysięcy kolejarzy, nie jest możliwe.

Dowiaduje się, iż od dnia 31 stycznia będzie zaprowadzona granica celna pomiędzy Niemcami nieokupowanemi, a okupacją francuską.

W. S.

O platformę porozumienia przemysłu niemieckiego z francuskim.

Rząd niemiecki odnosi się do tego projektu z sympatją.

AW. — BERLIN, 27 stycznia — Według informacji kół miarodajnych, prywatne sfery przemysłowców starają się o znalezienie platformy porozumienia między wielkim przemysłem francuskim i niemieckim. Rząd niemiecki nie bierze rzekomo udziału w tych usiłowaniach, należy jednak stwierdzić, że odnosi się do nich z sympatją.

Usiłowania przemysłowców dążą do tego, aby skłonić Francję do wycofania wojsk z Ruhr, zgadzając się ze strony Niemiec na pozostawienie międzysojuszniczej komisji inżynierów. Wzamian zato zobowiązują się przemysłowcy niemieccy wobec przemysłowców francuskich do zapewnienia dostaw stali i węgla.

Niemcy proszą Anglję o pośrednictwo.

PAT. — WIEDEŃ, 27 stycznia — „Neue Freie Presse" podaje z Londynu Z kół dyplomatycznych donoszą, że Niemcy zwróciły się do rządu angielskiego z prośbą o pośrednictwo w sprawie okupacji francuskiej. W kołach tych jednak panuje przekonanie, że w obecnej chwili nie należy oczekiwać ze strony Anglji przyjęcia tej propozycji. Nie należy zapominać, że Niemcy stosują opór przeciw traktatowi wersalskiemu, wskutek czego oficjalna interwencja rządu angielskiego byłaby utrudnioną. Rząd angielski pragnie oczekiwać aż wzburzenie we Francji i Niemczech ustąpi.

REDUKCJA RUCHU OSOBOWEGO W NIEMCZECH.

PAT. — BERLIN, 27 stycznia. — Ze względu na niepewność odstawy węgla ruch osobowy na niemieckich kolejach ma być w najbliższym czasie zredukowany o 20 procent.

O KOMISARZA OBSZARÓW OKUPOWANYCH.

A. W. — WIEDEŃ, 27 stycznia. — „Neues Wiener AAbendblatt" donosi z Paryża: Dotychczas nie zapadła jeszcze decyzja kto ma zostać mianowany na stanowisko Wysokiego komisarza w zagłębiu Ruhry. Minister wojny popiera, jak wiadomo, kandydaturę gen. Weyganda, który dziś wrócił do Paryża. W końcu bieżącego miesiąca ma być, jak słychać, przeprowadzone zupełne odcięcie zagłębia Ruhry od Niemiec.

ORGANIZACJA STAŁEJ OKUPACJI.

A. W. — WIEDEŃ, 27 stycznia. — „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Uchwały rządowe w sprawie zorganizowania stałej okupacji zagłębia Ruhry trzymane są w ściślejszej tajemnicy. Oficjalnie ogłoszono tylko, że idzie o zapewnienie ruchu kolejowego dla przewozu węgla, o aprowizację ludności i o zaprowadzenie odrębnej waluty na terenie okupowanym. Natomiast zaprzecza rząd pogłoskom o rzekomem rozszerzeniu okupacji i o dalszem przegrupowaniu wojsk, nie wspamina również nic o utworzeniu linji celnej. Zarządzona została tylko ścisła kontrola na głównych punktach węzłowych.

ANGLJA POZOSTANIE NEUTRALNA

AW. — WIEDEŃ, 27 stycznia — Tutejsze pisma donoszą z Londynu, że rada gabinetowa uchwaliła wczoraj nie wycofać wojsk angielskich z Nadrenji i w dalszym ciągu nie mieszać się do akcji francuskiej w zagłębiu Ruhr. Anglja jest przeciwna wszelkiej interwencji i chce nadal zachować stanowisko wyczekujące i neutralne. Nie zgadza się również na postawienie kwestji odszkodowań przed forum Ligi Narodów.

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W ESSEN.

AW. — ESSEN, 27 stycznia — O godzinie 6 wiecz. utworzyło się kilka pochodów komunistycznych, które, nadciągając z różnych stron, zgromadziły się na jednym placu. Tu odbył się olbrzymi wiec przy udziale kilkunastu tysięcy ludzi. Wznoszono okrzyki: „Nieder mit der Regierung Cuno!", „Nieder mit dem Imperialismus!", „Es lebe die dritte Internationale!". Silne oddziały policji niemieckiej obsadziły dworzec, obawiając się napadu ze strony komunistów.

Na jutro zapowiedziane są nowe demonstracje komunistyczne.

—o—

STAN WYJĄTKOWY W BAWARJI.

PAT. — WIEDEŃ, 27 stycznia. — „Neue Freie Presse" donoszą z Monachjum: Gabinet uchwalił wczoraj zabronić demonstracji narodow.-socjalistycz. Dziś przedstawiciel rządu zawiadomił o tem przywódcę narodowo-socjalistycznego. Ten ostatni oświadczył, że zatarg może doprowadzić do zgubnych następstw. Minister spraw wewnętrznych zawezwał przywódcę Hitlera na konferencję, na którą on się nie stawił. Narodowi socjaliści nie odmówili przyłączenia się do jednolitego frontu socjalistycznego. Wobec tego stanu rzeczy rząd zdecydował się ogłosić stan wyjątkowy. Na tej podstawie zabroniono odbycia zgromadzeń zwołanych na dziś. W kołach poinformowanych słychać, że rząd otrzymał informacje, że Hitler zamierza z okazji zjazdu narodowych socjalistów urządzić zamach polityczny.

A. W. — BERLIN, 27 stycznia. — W związku z grożącem wystąpieniem narodowych socjalistów, ogłosił rząd bawarski stan wyjątkowy we wschodniej Bawarji. Ze wszystkich stron Rzeszy zjeżdżają się do Monachjum członkowie tajnych organizacji monarchistycznych i militarnych.

Wczoraj wyjechało podobno do Monachjum 250 członków jednej z organozacji nacjonalistycznych. Wieczorem przybyło z Hamburga do Berlina około 100 członków organizacji nacjonalistycznej.

INTERWENCJA ST. ZJEDNOCZONYCH.

SENAR BORAH DOMAGA SIĘ ZWOŁANIA KONFERENCJI MIĘDZYNARODOWEJ.

Tel. wł. — LONDYN, 27 stycznia. — Reuter donosi z Waszyngtonu, iż senator Borah, uprawiający od dwu lat politykę wmieszania się Stanów Zjednoczonych do spraw Europy, oświadczył, iż ponowi na posiedzeniu senatu w poniedziałek, swój wniosek, by prezydent Harding jaknajszybciej zwołał międzynarodową konferencję gospodarczą.

Komisja spraw zagranicznych senatu postanowiła odroczyć na czas nieograniczony dyskusję nad wnioskiem senatora Robinsona domagającym się, aby Ameryka była reprezentowana oficjalnie w komisji reparacyjnej. E. S.

STABILIZACJA RUBLA.

A. W. MOSKWA, 27 stycznia — „Izwiestja" przedstawiają konieczność uregulowania budżetu sowieckiego, oraz w związku z tem, stabilizacji kursu rubla.

Według planu budżetowego obliczono dochody z podatków w r. b. na około 253 miljony rubli złotych, z czego jedna czwarta przypada na podatki pośrednie, reszta na bezpośrednie.

Strejk Techników Dentystycznych. Dnia 26 b. m. ogłosili bezrobocie technicy dentystyczni, właściciele laboratorjów i pracujący na posadach, żądając 100 proc. podwyżki. Ponieważ związek nie udzielił dotąd na powyższe żądania żadnej odpowiedzi, związek zawodowy techników dentystycznych zwrócił się do inspektora pracy o interwencję. Pierwszą konferencję u inspektora pracy zapowiedziano na wtorek po poł.

O EMIGRACJĘ UKRAIŃSKĄ.

A. W. — LWÓW, 27 stycznia — „Hromadskij Wistnik", występujący dotychczas w obronie rządu Petruszewycza, przeprowadza w dłuższym artykule krytykę polityki emigracji ukraińskiej, która obecnie, zdaniem tego dziennika, nie jest usprawiedliwiona ani względami politycznemi, ani kulturalnymi.

Aksjomatem powinno się stać, pisze dziennik, iż emigracja i emigranci mają wartość dla narodu tylko w tym wypadku, o ile wykonują pewną narodową, polityczną lub kulturalną pracę, jakiej nie można wykonywać w kraju. Zdaniem pisma nie emigracja, lecz kraj musi się stać centrum życia narodowego i dla tego należy scharmonizować akcję emigracji z pracą polityczną w kraju która podlega ciągłej modyfikacji.

Wywody powyższe są niewątpliwie konsekwencją niepowodzeń politycznych Petruszewycza i zmierzają właściwie do likwidacji dotychczasowej emigracji ukraińskiej, jakoteż do osłabienia a nawet obalenia staraniem rządu Petruszewycza, co nie mogłoby pozostać bez wpływu na podstawy stosunków polsko-ukraińskich.

PROTEST TURECKI.

PAT. — „Neue Freie Presse" donosi z Lozanny: Minister spraw zagranicznych rządu Angory wystosował do komisarzy w Konstantynopolu notę, w której zwraca uwagę na greckie zbrojenia i protestuje przeciwko greckim zarządzeniom, które są naruszeniem układu zawartego w Mudanji.

NOTA SOWIECKA DO JAPONJI.

AW. — MOSKWA, 27 stycznia — Rząd sowicki wysłał do Japonji notę, w której stwierdza, że czyni odpowiedzialnym rząd japoński za zatopienie rosyjskich statków rybackich przez piratów na oceanie Spokojnym.

TWORZENIE RZĄDU W KŁAJPEDZIE.

Tel. wł. — GDAŃSK, 27 stycznia. — Nadzwyczajna komisja rady ambasadorów w Kłajpedzie wydała wczoraj odezwę, w której nawołuje wszystkie stany, klasy i partje do spółdziałania w utworzeniu rządu prowizorycznego i oświadcza, że rada ambasadorów pragnie jaknajszybciej rozwiązać sprawę Kłajpedy w sposób zgodny z życzeniami ludności. Zaznaczyć należy, że utworzona już rada stanu nie ma funkcji rządowych, a jest tylko organizacją przygotowawczą da ustalenia zasad tworzenia rządu. G. P.

Sprawa długów angielskich.

PAT. — LONDYN, 27 stycznia — Jutro przybędzie do Londynu kanclerz skarbu Baldin. Kwestja długów angielskich w Ameryce będzie prawdopodobnie w przyszłym tygodniu rozpatrywana przez gabinet angielski. Przypuszczają, że Baldi już nie wróci do Ameryki wobec tego, że najważniejsze prace są skończone. Dalsze rokowania będzie prawdopodobnie prowadził angielskiambasador w Waszyngtonie.

PIERWSZA W ROSJI FABRYKA ZBUDOWANA PO REWOLUCJI.

W Nowo Łamińsku otwarto fabrykę celulozy. Jest to pierwsza fabryka, zbudowana w Rosji sowieckiej po rewolucji listopadowej.

FINANSE NIEMIEC.

A. W. — BERLIN, 26 stycznia. — Wczorajsze expose dr. Hermesa wywołało katastrofalne wrażenie. Na opinię publiczną działają nietyle biljony deficytu, ile niemożność ujęcia gospodarki niemieckiej wogóle w jakiekolwiek cyfry.

Utrzymuje się wrażenie, że Niemcy znajdują się nad brzegiem przepaści, w którą Rzesza musi się stoczyć prędzej czy później.

ZEZWOLENIA NA BANKI ZAGRANICZNE.

PAT. — MOSKWA, 26 stycznia — W związku z rozwojem stosunków handlowych Rosji z zagranicą, rząd uznał za potrzebne udzielić pozwoleń na otwarcie prywatnych zakładów kredytowych o charakterze współdzielczym lub instytucji mieszanych. Powstał już cały szereg podobnych instytucji, które dzięki oparciu rządu pomyślnie się rozwijają.

A. W. — BERLIN, 26 stycznia. — Mimo jednolitego frontu, nastroju, prasa poszczególnych kierunków politycznych zapatruje się niejednolicie na politykę, zainaugurowaną przez rząd Rzeszy.

O KOMUNIKACJĘ MIĘDZY POLSKĄ I ŁOTWĄ.

A. W. — RYGA, 27 stycznia — Gazety łotewskie wypowiadają się za koniecznością szybkiego uregulowania komunikacji między Polską a Łotwą przez Turmont i Kaukuny.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ROLNICZY.

PAT. — PARYŻ, 27 stycznia — W maju b. roku odbędzie się tu międzynarodwy kongres rolniczy.

KONGRES FASZYSTÓW.

PAT. — RZYM, 26 stycznia. — Data zwołania do Genui pierwszego kongresu faszystów republikańskich ustalona została na dzień 10 marca br. Organizacja faszystów republikańskich powstała z inicjatywy kilku republikanów genueńskich, aresztowanych dnia 20 czerwca 1922 r. Posiada ona obecnie 22 kół zupełnie zorganizowanych oraz 12 będących w stdjum organizacji. W konferencji wezmą udział przedstawiciele unji narodowej imieniem Mazzini'ego.

Nr. 22. **REPUBLIKA** ŁODŹ 28 STYCZNIA 1923

FAKTY DOKONANE.

Ostatnie depesze z Paryża przyniosły wiadomość, iż rada ambasadorów zgodziła się tymczasowo na istniejący obecnie stan rzeczy w Kłajpedzie, tj. na obecność tam litwinów, którzy sprawują rządy. Jednocześnie donoszą z Kłajpedy, iż zebrała się rada stanu, która przedewszystkiem dała znać o swym istnieniu przez uchwałę zlikwidowania granicy pomiędzy terytorjum Litwy i obszaru spornego.

Wiadomości te przeszły prawie bez echa i prasa nasza nieomal przemilczała te dwa wybitne fakty, ograniczając się jedynie do suchych notatek i depesz. Zapomniano, że ze wszystkich spraw aktualnych, od których aż się roi w tych ważkich i ciężkich czasach, kwestja Kłajpedy jest dla Polski szczególnie ważna i znamienna. Potrzeba tu przypomnieć, iż dopiero kilka dni temu najpoważniejszy dziennik angielski „Times“ wysunął na powierzchnię politycznego myślenia nadzwyczaj charakterystyczną i ciekawą myśl. Publicyście „Timesa“ chodziło o powiązanie kwestji Kłajpedy ze sprawą Galicji wschodniej i Wilna. Zaakcentował on, iż w ciągu lat ostatnich już po traktacie wersalskim, który zapowiadał, że po roku 1919, zapanuje w Europie nowy porządek rzeczy, w którym respektowanem będzie tylko prawo, zaś żadna przemoc, żadne fakty dokonane nie będą uznawane w ciągu lat ostatnich rozwielmożniły się znów fakty dokonane, które uniemożliwiają wszelkie uregulowanie stosunków europejskich.

Praworządna psychologja polityka angielskiego nie może się z tym pogodzić. Gdyby traktat wersalski nie był ustanowił ligi narodów, gdyby w krew i umysł narodu angielskiego nie wsączono co dnia ideologji „prawa między narodami“ sytuacja obecna byłaby się przedstawiała całkiem inaczej. Skoro jednak już doszło do tego, że najwyższy trybunał londyński piętnuje wyprawę francuską do zagłębia Ruhr, jako akt nieprawny, polityka angielska wchodzi na tory całkiem nowe. „Jeśli rozumuje angielska opinja publiczna traktat wersalski i fakt o Lidze narodów, nie są respektowane i lada odruch jednego narodu bezkarnie je przekreśla, wówczas należy zmienić bieg wszystkich spraw europejskich w sposób nietylko dogodny dla Francji, ale i dla Wielkiej Brytanji“ Oto tajemnica polityki Bonar Lawa, który w epoce bezprawia politycznego jest mężem stanu doraźnych korzyści, gdy Lloyd George uważał się za realizatora traktatów międzynarodowych.

Opinja angielska pragnie jednak załatwić rzecz zasadniczo, chce wyjaśnić sytuację polityczną w Europie. Żądanie „Timesa“ wprowadzenia pewnego iunctim pomiędzy sprawą Kłajpedy, a kwestjami Wilna i Galicji wschodniej jest najbardziej typowym dla dążenia tego zjawiskiem.

Należy teraz zapytać w jakim stopniu polityka ta zgadza się z interesami Polski. Zastanawiające jest, że dotychczas nie zwrócono uwagi na ogromne korzyści mogące wyniknąć dla nas ze sprawy Kłajpedzkiej. Jeśli bowiem mocarstwa uznają prawa Litwy do ujścia do morza, jeśli zgodzą się one na objęcie Kłajpedy przez suwerenitet kowieński, wówczas nie będzie zasady prawnej, moralnej, ani faktycznej dla jakiej mianoby Polsce odmówić posiadania Wilna i Galicji wschodniej. Jest to tak jasne, że chyba tylko nie widzą tego ślepcy. Litwini mimowoli oddać nam mogą kolosalną usługę i — o ironjo — właśnie w sprawie Wilna, o które najbardziej im chodzi. Rzecz inna, że możeby w dalszym ciągu podczas następnych rozpraw międzynarodowych wykorzystać swe stosunki europejskie i zdobyć sobie dostęp handlowy do tak ważnego portu kłajpedzkiego, który bodaj że może mieć dla nas większe znaczenie, niż Gdańsk.

W każdym razie warto dziś zaznaczyć niski poziom polityczny prawicy polskiej, która na gwałt szerzyła wiadomości o tym, jakoby armja polska z ramienia wielkich mocarstw miała udać się do Kłajpedy, by tam przywrócić porządek. Byłaby to jedyna w historji prawdziwa wojna przeciwko sobie i swoim interesom..

Zagraniczna nasza polityka powinna koniecznie wykorzystać obecną chwilę, musi z zamąconej wody europejskiej wyciągnąć największe korzyści, a unikać haczyków, które na nią są założone. A bodaj czy nie najlepszą polityką jest poszanowanie cudzych potrzeb i interesów, bo wtedy uczymy i innych cenić, nasze sprawy, a w skomplikowanym splocie wypadków niekiedy nawet „wroga“ Litwa może nam przynieść wielki pożytek...

Czesław Ołtaszewski.

Nowe projekty podatkowe.

Wywiad z wice-ministrem skarbu p. B. Markowskim.

(Telefonem od warsz. koresp. „Rupubliki“).

W związku z pogłoskami o nowych zamierzeniach podatkowych rządu, zwróciłem się wczoraj do wice-ministra skarbu p. Markowskiego z zapytaniem, jakie nowe podatki są projektowane.

Pan min. Markowski oświadczył:

Wracamy przedewszystkiem do starego systemu. Niema potrzeby mnożyć nowych podatków, gdy można pogłębić stare.

Na czem ma polegać owe pogłębienie?

— Chcemy podatki uprościć i podnieść do stopy przedwojennej. Nasz system podatkowy oprzeć chcemy na **podatkach bezpośrednich:** gruntowym, budynkowym, przemysłowym, od kapitału i dochodowym.

Na czem polegać ma podwyższenie do stopy przedwojennej?

— Aby podatek gruntowy odpowiadał stopie przedwojennej **trzebaby go podnieść 80 razy.** Obecnie wynosi on do 20 marek od morgi. **Powinienby wynosić 8 do 9 tysięcy.**

Przed wojną podatek ten wynosił jedn. dziesiątą cz. ceny korca zboża i tyleż powinien wynosić i dziś. Ponieważ korzec żyta kosztuje 80 do 90 tys. więc podatnik płacić powinien 8 do 9 tysięcy.

To samo dotyczy **podatku od budynku.** Przed wojną płacono 1, 2, 3, ruble od chałupy w zależności od wielkości gospodarstwa. Dziś chłop powinien płacić w tym samym stosunku, tymsamym stosunku, tymczasem płaci **on tylko kilkadziesiąt marek.** Rubel zaś złoty wart jest 43 tysiące marek.

Ludność miejska, utrzymująca się z przemysłu i handlu pociągnięta będzie do większych, niż dziś świadczeń na rzecz państwa w drodze podatku przemysłowego, który całkowicie będzie przerobiony.

Dotychczas obliczano dochody teoretycznie poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu i ściągano podatki według pewnego klucza. Wywoływało to narzekania i reklamacje podatników. **Obecnie opodatkowane będą nie dochody, ale obroty. Opodatkowanie wynosić będzie 2 proc.**

Z dotychczasowych systemów zostawiamy tylko podział na kategorje **i wykup świadectw przemysłowych, które traktować będziemy jako zaliczkę na podatek od obrotu.**

Wreszcie podatek od kapitałów i **rent. Ten podatek** roli większej dziś nie gra, kapitałów bowiem jest dziś b. mało Rosjanie w r. 1915 przed samą ewakuacją wprowadzili podatek od sum hypotecznych. Pobór tego podatku będzie **zawieszony, gdyż wpływy z niego nie pokrywały wydatków na ściąganie.**

A podatek dochodowy?

Podatek dochodowy pobrano po raz pierwszy w roku zeszłym. W krajach, w których podatek ten jest nowością, opierać na nim finansów państwa niepodobna. Utrzymujemy go, **lecz stosować będziemy tylko do większych dochodów:** w roku bieżącym będzie on pobierany tylko od tych, **których dochódw roku zeszłym przewyższył 2 miljony marek rocznie. Chodzi to, aby płaciły tylko** warstwy lepiej sytuowanie. Tymczasem będziemy schodzili z podatkiem tym coraz niżej, jak inne państwa w podobnej sytuacji.

— Czy rząd zamierza stosować zasadę **progresji** przy wymierzaniu podatku?

— Progresja słuszna i właściwa, przy pobieraniu podatku dochodowego i majątkowego **nie da sie zastosować do podatków rzeczowych.**

— Czy rząd przewiduje jakieś środki dla zapobieżenia pobierania podatków w zdeprecjonowanej walucie?

Naturalnie prosić będziemy o upoważnienie ministerstwo skarbu lub rady ministrów do podnoszenia w ciągu roku stawek podatkowych w stosunku do cen zboża.

— Jakie są zamierzenia ministerstwa skarbu w zakresie podatków pośrednich?

— W tej dziedzinie nie potrzebujemy walczyć z tak wielkiemi trudnościami, jak w dziedzinie podatków bezpośrednich. **Musimy tylko uzyskać od sejmu upoważnienia do automatycznego podwyższania podatków w miarę podnoszenia się cen opodatkowanych artykułów.**

J. U.

Jeszcze o p. Sikorskim.

Expose premjera Sikorskiego zostało przez Sejm przyjęte do wiadomości i tem samem rząd uzyskał aprobatę swego programu.

Program?

Tak niby powinno być: deklaracja rządu zawiera bowiem program zasadniczy, platformę rządu, plan jego działalności na bliższą metę.

Oświadczenie takie nie może być przypadkowem improwizowanem przemówieniem i nie może zależeć od tego, czy premjer w chwili jego wygłoszenia był w natchnieniu i miał humor, czy też nie.

Retoryka nie odgrywa tu żadnej roli.

Tak wygląda sprawa z punktu widzenia teoretycznego, w rzeczywistości zaś odbywa się to całkiem inaczej.

Nietylko przed, ale i w czasie przemówienia gen. Sikorskiego niesposób było przewidzieć, co powie prezydent ministrów w tej czy innej sprawie, które stronnictwo i grupy głosować będą za lub przeciw jego rządowi.

To też, gdy p. Sikorski skończył, zawrzało w kuluarach sejmowych od... reporterów, którzy nagabywali każdego napotkanego posła:

— Co będzie? Jak głosujecie?

I, gdy członkowie tego samego klubu, niedostatecznie jeszcze „wyrobieni“, dawali odpowiedzi sprzeczne, było to jednak zgodne z tą jedyną prawdą, która jeszcze czasem z politycznego „worka“ wyłazi — mianowicie, z prawdą ich osobistych wrażeń i przekonań...

Bo i rzeczywiście, opinje poszczególnych posłów, niekiedy nawet prezesów klubów, a więc ludzi, którzy się już na „robocie“ politycznej znają, zanotowane przez prasę, brzmiały mniejwięcej tak:

— Któż by się tego spodziewał? Generał, panie dzieju, młody jeszcze, a mówi... a mówi... Perełki.

— Silna mowa — państwowa... męska!...

Albo:

— Zbyt po żołniersku! Sejm — to nie plac ćwiczeń... Nic - tego!

I wreszcie:

— Sympatyczny!.. Bardzo sympatyczny, ale — nie nasz... trudno!

No i proszę z tych głosów wywnioskować, kto aprobuje i zgadza się z programem rządu?

Takich deklaracji rządowych było już wiele i nie omylimy się, jeżeli stwierdzimy, że losy gabinetów, a więc i państwa bardzo często zależały od takiego, czy innego zwrotu retorycznego premjera, od umiejętności jego przełażenia przez uszko od igły, albo zgoła od psychologicznej konjunktury danej chwili.

W tych okolicznościach gabinet ministrów może sobie sam wywróżyć, jaki będzie jego los na ślizgawce parlamentarnej, zrywając melancholijnie listeczki akacji.

— Kocha, lubi, szanuje, nie chce, nie dba itd.

Tym razem jednakże deklaracja generała Sikorskiego miała motto, miała hasło — i to nie byle jakie, lecz bardzo pretensjonalne, bardzo popularne:

„Naprawa Rzeczypospolitej“.

Pod względem językowym hasło to nasuwa najrozmaitsze refleksje i wątpliwości, ale grunt, że szło o — naprawę!

Coś jest zepsute i trzeba naprawić!

Jasne, proste, zrozumiałe — i bardzo korzystne dla wszystkich!...

Któż bowiem nie chce naprawy?

Kto ośmieli się temu przeciwstawić? Oczywiście nikt!

A jeżeli gen. Sikorski oświadczył kategorycznie, że już, od jutra („ani na dzień nie odroczy“) rozpoczyna dzieło naprawy, byłoby wielką niezręcznością przeszkodzić mu w tem lub zgoła nie dać okazji!...

Stało się wobec tego zupełnie jasnem, że stronnictwa sejmowe chętnie pozwolą mu się zaangażować, wychodząc z założeń całkiem nawet egoistycznych:

— Podoła Sikorski — nasza zasługa, kark skręci Sikorski — my stoimy na boczku...

A wszak taka śmiała, a nawet nieco z żołnierska naiwna i niemal terminowa zapowiedź „naprawy“ Rzplitej nie należy do zwyczajów zawodowego polityka...

I może dlatego znalazła się w ostatniej prawie chwili większość sejmowa, która rząd p. Sikorskiego poparła. Nikt już bowiem w obecnych czasach tak łatwo nie przyjmuje na siebie zobowiązań — i w dodatku takich i w tej wiążącej formie, jak to uczynił generał — premjer...

A. Sz.

„MOBILIZACJA W POLSCE.

Co sądzą o tem w Wiedniu.

AW. — WIEDEŃ, 27 stycznia — „Neues Wiener Tageblatt“ zamieszcza notatkę swego warszawskiego korespondenta w sprawie mobilizacji w Polsce. M. in. pisze korespondent: Od dwóch tygodni obiegają Europę niepokojące pogłoski o nowych mobilizacjach w poszczególnych państwach, o zbrojeniach i koncentracjach wojsk, pora zaś dla tego rodzaju pogłosek została wybrana bardzo stosownie. Okupacja zagłębia Ruhry, demarche Ententy w Budapeszcie, napad litewski na Kłajpedę wskazywały na to.

Polska została do tych pogłosek wciągnięta zupełnie bezpodstawnie. W Polsce ani rząd, ani społeczeństwo nie pragnie wojny. Zajęci tam są troską o sanację wewnętrzną. Najlepszy wyraz swym tendencjom pokojowym dał rząd polski, odpowiadając jedynie protestem na napad litewski na Kłajpedę. Również **expose premjera Sikorskiego, jak i oświadczenie ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego,** pisze korespondent, daje niewątpliwe świadectwo, że Polska nie myśli zupełnie o zaburzeniu pokoju na wschodzie Europy.

—x—

PRZED WPROWADZENIEM WALUTY POLSKIEJ NA G. ŚLĄSKU.

A. W.—KATOWICE, 27 stycznia.— Wobec zbliżającego się terminu wprowadzenia marki polskiej na Górnym Śląsku opracowało województwo projekt ustawy, uwzględniającej zasady przewalutowania opłat podatków na czas przejściowy, kiedy marka niemiecka będzie jeszcze miała znaczenie równorzędnego środka obiegowego.

—o—

Dr. JÓZEF BRODZKI.

Serce ekranu.

Jeżeli teatr współczesny jest wciąż jeszcze przedmiotem tylu zarzutów, które, w większości wypadków, spadają nań słusznie — to kino stało się objektem szczególnie gorącego umiłowania, często zbyt pohopnego, być może — jednak, przyznajmy, zasłużonego. Zastaniawiającą jest rzeczą, że w obronie kina, jako odrębnej kategorji sztuki, stanęli właśnie poeci, malarze i ci z pośród najwybitnicjszych dramatystów, którzy zrozumieli doniosłą wartość kina, jako szerzyciela wzruszeń. Pozostawiając na boku ocenę poszczególnych „elementów" kina, za wymiar wartości kina przyjmiemy samą jeno emocjonalną wartość wzruszeń dostarczanych przez kino — a już wystarczy, aby sztuce kina wyznaczyć osobne i dość zresztą zaszczytne miejsce w rzędzie sztuki — tout comoris!

Emocjalna siła kina leż niewątpliwie w jego współczesności. To znaczy: rytm przeżyć kinowych, poruszająca motor elektryczna trakcja jest tak blizko związana z szybkością, zmiennością, nieoczekiwaną emocją następnej chwili, że to ona właśnie najbardziej odpowiada psychice współczesnego widza, który, jak dziecko, bezwiednie wyciągnał rękę do kina, w nim zaspakając swój nienasycony głód wrażeń.

Już sama możliwość przeniesienia akcji z salonu do głębin morza, z gabinetu uczonego do [illegible] fabryk, już ona nasyca niecierpliwą wyobraźnię widza, aż [illegible] dobrze obytego z prawdą życia. A cóż dopiero mówić o fantastyczności kinowych realizacji?

One już upijają oczy spragnione widoku czegoś, co w wyobraźni autorskiej zaledwie istnieć mogło. (Realizacja powieści fantastycznych Wells'a. Teorja Einsteina na ekranie). Ale poza tem wszystkiem istnieje jeszcze jedna i najważniejsza być może najczulsza strona wpływu kina.

Jeżeli muzykalny widz, słuchając muzyki — oczywiście poważnej — nabiera wykształcenia ucha w reagowaniu na wartość, spoistość melodji, jej zahamowania i przystaniecia — to niemal identyczny proces odbywa się z widzem kinowym za pośrednictwem rytmu zawartego w obrazie, jego treści i nasileniu dramatycznem. Jakże często zbyt powolnym wydaje się bieg, kogoś kto z niesłychaną szybkością biegnie aby przyjść z pomocą skrzywdzonemu. — Czyż nie? Oto ...w „Męczennicy miłości", jak nieskończenie długa jest przerażająca droga przez kry — jak gorąco pragnie serce widza, by wątłe ciałko boskiej Liljany sam Bóg uniósł z tych potwornych, w nieszczęście płynących, złomów lodu — Czyż nie?

I właśnie owo przynaglanie sercem widza tempa obrazu jest najlępszym dowodem, że kino jest Sztuką! Aczkolwiek obdarte z najpotężniejszego czynnika ekspresji: słowa, kino przez sugjestywność nastroju w którym skombinowane zostały wszystkie pierwiastki teatru: przez aktora, przez jego twarz, ruch, przez światło i dekoracje nasyca duszę widza w stopniu częstokroć przewyższam emocje teatru przestarzałego, nie nowoczesnego, gdzie luzem chodzi słowo i giest, aktor i dekoracja. Jesteśmy świadkami, że przeciętny bywalec kinowy odróżni obraz wykonany przez francuskich, włoskich, duńskich, amerykańskich — lub, co gorsza — polskich aktorów. Skąd bierze się ta wiedza? Nie z samego jeno obycia się z techniką wytwórni Londynu, Paryża, Berlina czy New Yorku. Nie. Widz poprostu czuje różnicę psychiki aktora, sposób i rodzaj wypowiedzenia tych samych uczuć przez różnych aktorów — czyli uświadamia sobie — być może prymitywnie, że różnice ekspresji zawarte są w czemś co stanowi duszę aktorstwa.

Jestto niewątpliwie rys zupełnie nowy kina i jego wpływ estetycznie wychowawczy. A cóż dopiero da się powie dzieć o kształceniu fantazji widza?

Przezwyciężenie tych trudności imaginacyjnych stworzyło w widzu kinowym i czytelnika, zdolnego do przyjmowania najbardziej nierealnych koncepcji literackich. Okres obrazów Cherlocka, Pinkertona zniknął wraz z literaturą płytko sensacyjną.

Cały szereg stworzonych przez kino obrazów, jak Doktór Kaligari, Golem, Bracia Karamazowy, Dwie sieroty, Grobowiec Indyjski, Męczennica miłości — otworzyły przed kinem nowe drogi.

Nawet stworzenie świata doczekało się realizacji na ekranie.

Jeszcze maluczko, a kino po przebyciu lasów trudności technicznych, doskonałości zewnętrznej wyrażania się wejdzie na drogę najskrytszej swej tęsknoty i wydobycia poezji w milczeniu zawartej. Jestto bowiem jeden z najwyższych wyrazów ekspresji dramatycznej kiedy słowo zamienia się w giest, kiedy dramat staje się rzeźbą.

Czuli to najwięksi dramaturgowie.

Do tego najszczytniejszego wymiaru dąży kino wyraźnie śmiało i uroczyście.

Na tej drodze towarzyszą mu nasze uniesienia, nasze oczekiwania i nadzieje.

—o—

Filmowy przegląd tygodniowy.

Sztuka filmowa stoi obecnie na takim poziomie, że wymaga od krytyka, co pragnie traktować kino nie tylko, jako gałąź dobrze rentującego przemysłu, lecz i jako najwspółcześniejszą ze sztuk współczesnych — specjalnego przygotowania, co więcej, specjalnego „węchu" i zmysłu nawskroś nowoczesnego, wyzwolonego z formułek przestarzałych starej dramaturgji teatralnej.

Kilka lat upłynie, nim zjawi się jakiś nowy Arystoteles czy, Boileau — i da światu odrębne „L'art poetique", system nowych kanonów estetycznych obowiązujących autora scenarjusza kinowego. — Tymczasem robi się to „jakoś samo" — zależnie od pomysłowości tego lub innego dramatyka, którego kino znęciło swą niepospolitą żywotnością i... bajońską sumą honorarjum autorskiego. Jeżeli — mimo wszystko — dramaturgja zagranicą kinowa emancypuje się z pod wpływów teatru, to u nas wciąż jeszcze płodzi się niezdarne kawały niby sensacyjne lub erotyczne, wzorowane na najohydniejszych dramidłach dogorywającego teatru naturalistycznego. — Jednocześnie z próbami praktycznego rozwiązania problematów kompozycji filmowej, dokonanych genjalnie nieraz przez ludzi nowych, przedtem nieznanych, jak b. komiwojażer Lubicz, lub młody Rysz. Oswald albo Jacoby — tęgie głowy krytyków opracowują teoretycznie podstawy psychologiczne i estetyczne sztuki Wielkiego Niemowy. Do tego rodzaju krytyków należy zaliczyć w pierwszym rzędzie Jeane'a Epstein'a (z czasopisma „L'esprit noureau"), w Niemczech — Franca Schulz'a, Iwana Golla i R. Leonarda, u nas — Karola Irzykowskiego, który obecnie pracuje nad wykończeniem książki o dramaturgji filmowej. — Zagadnienie powyższe wymaga dłuższego artykułu — a raczej szeregu artykułów, poprzestaniemy więc dziś tylko na stwierdzeniu kilku twierdzeń podstawowych na których oprzeć się winna estetyka kina.

Jest to, przedewszystkiem, estetyka dorywczości. Człowiek współczesny odbiera w ciągu minuty więcej wrażeń, niż obywatel czasów Napoleona— w ciągu całej doby. Życie współczesne wre od ruchu — i ruch ten właśnie stał się patosem kina. Miast ciągłości —odbieramy tylko strzępy wrażeń i z tych strzępów sklejamy sobie barwnego arlekina rzeczywistości. System nerwowy, wytężony w ciągłej walce o chleb powszedni, chwyta wszystko w lot, może ze szkodą dla głębi wzruszeń, lecz bezsprzecznie na korzyść szybkiej orjentacji w pozornym chaosie. Wszelkie zwolnienie tempa akcji na ekranie odczuwa widz współczesny, jako nudę, wszelką subtelność psychologiczną — jako niepotrzebny balast. Stąd konieczność operowania skrótami, uciekanie się do szematów ogólnych, szeroko zakrojonych, stąd niezbędność stałego napięcia dynamicznego, wzmocnienia tempa ruchu ku końcowi — wreszcie umiejętne wyładowanie nadmiaru napięcia dramatycznego w ten sposób, by nie wstrząsnąć naprężonemi nerwami widza wielkomiejskiego i nie zamienić szlachetnej rozrywki, jaką jest kino — w niebezpieczny gabinet eksperymentów psychjatrycznych.

Oto zasadnicze postulaty, jakiemi kieruje się dobry autor scenarjusza i reżyser filmowy.

* * *

Z obrazów ubiegłego tygodnia odpowiadają całkowicie wymogom estetyki kinowej „Męczennica miłości" Griffith'a, o której daliśmy obszerną recenzję w nr. 19 „Republiki" oraz zaiste oszałamiający film „Lukrecja Borgia" w reżyserji Ryszarda Oswalda. Ponieważ jest to film w dwuch serjach i mówi sam za siebie — powstrzymujemy się chwilowo od oceny tego arcydzieła, by nie wtłaczać publiczności przedwcześnie własnego sądu. Obszerną recenzję zamieścimy w przyszłym przeglądzie kinowym.

Dziś chciałem tu dać kilka uwag o t. zw. „dramatach sportowych".

* * *

Już sam termin „dramat sportowy" jest nonsensem i przeczy sam sobie. Bo albo sport — a więc radość doskonale funkcjonujących mięśni, hymn pięknego i zwinnego ciała — albo dramat, czyli pewne przeżycie wewnętrzne bohaterów, uzewnętrznione w akcji kinowej. Tem nie mniej konieczna ta nazwa —iście amerykańska! — ma swój odpowiednik w filmach, przeważnie demonstrowanych w kinie „Corso" i zwykle cieszących się wielkim powodzeniem u dzeci ulicy: gazeciarzy, młodzieży robotniczej, uczniów szkół średnich i panien sklepowych. — Czyż można się oburzać na „niewybredny" gust ulicy? — Byłoby to śmieszne conajmniej.

Produkcje filmowe z Harry Peelem ne. naprz, mają mimo wszystko walory kinowe. Oczywiście, słowo „dramat" należy tu pojmować w znaczeniu pierwotnem, greckiem — a więc jako „czynność", działanie... Tego w filmach sportowych mamy rzeczywiście dużo: tu podziwiać można zdolności akrobatyczne Peela lub siłę atletyczną Eddie Pollo. Niema w scenarjuszach sportowych żadnej kompozycji — to prawda. Ale jest ruch, są sytuacje arcykiekawe, są przykłady męstwa, zwinności i pomysłowości energicznego człowieka — a i ta propaganda radosnego zdrowia jest przecież czegoś warta!

—o—

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ **28** NIEDZIELA

Dziś: Walerego
Jutro: Franciszka Salez.

Wschód słońca o g. 7.25
Zachód o g. 4.13
Wsch. księżyca g. 12.1 p.
Zachód o g. 2.15 pp.
Długość dnia 8.48.
Przybyło dnia 1.3 m.

ŻYCIE ŁÓDZKIE.

—x—

STROJE MASKARADOWE W ŁODZI.

Przed gościnną bramą sali koncertowej tłoczą się dorożki i powozy, a żądna zabawy publiczność barwną falą zalewa schody. W garderobie ogarnia nas z punktu szał karnawałowy, maski zrzucają z pośpiechem płaszcze i okrycia, jakiś spocony błazen kłóci się z jegomościem w kostjumie amerykańskiego błazna, podczas gdy żartobliwa pierotka ciągnie go za kolosalną, podartą chustkę do nosa, wyglądająca z kieszeni kraciastych spodenek. Fantazja łodzian zaiste nie zna granic, gdyż tylko genjalna twórczość mogła zamienić zakurzone firanki, strzępy dywanów, pokrycia z mebli na tak oryginalne i artystyczne szaty. Sala filharmonji przybrana gustownie girlandami z białego papieru, a orkiestra rżnie od ucha przy rozpaczliwych dźwiękach trąb jakąś mieszaninę marsza pogrzebowego z polką, w takcie której liczne pary posuwają się w konsorcjach „shimmy" nie oszczędzając sobe uderzeń i sińców. Łodzianki stosując się do tegorocznej mody karnawałowej w Paryżu, przywdziały lubieżny strój odalisek, z tą tylko różnicą że w Paryżu kostjumy te uszyte są z jedwabiu, tiulu i gazy, tu zaś przeważały rodzime wyroby bawełniane. Twarze były przysłonione maskami, za to plecy i piersi mocno dekoltowane lecz nie przedstawiały one estetycznego widoku, z powodu nadmiaru bielidła a braku czystości. W Paryżu strój sułtanki uzupełniają haftowane orjentalne pantofelki t. zwane „babouchar", tutaj nóżki nadobnych masek ukazywały się w lakierkach i jasnych, zabłoconych pończoszkach. Wymienić trzeba jeszcze wielce oryginalny kostjum królika, zwiastując nam Wielkanoc swym koszem kolorowych jajek i prawdziwą łódzką zimę w powiewnych szatach z bardzo brudnej i zaszarganej waty, zdjętej widocznie z tegorocznej choinki. Oczywista rzecz że nie było brak kostjumów poetycznych starej daty, jak to muchomorów, stokrotek, słoneczników i innych dzieci flory. Przeważna jednak część masek kobiecych przywdziała spodnie, figurując, jako toreadorzy, pocztyljoni, marynarze etc. — Nastrój maskarady był ogółem nudny, bez intryg, bez życia, bez dowcipu. Bawiono się bo zapłacono bilet wejścia, bo raz do roku jest tylko karnawał — lecz nie bawiono się z zapałem, dziecinnie z całego serca. Zagranicą reduta jest punktem kulminacyjnym karnawału, zamierza ona swoim czarem i szałem zatrzeć przez noc jedną szarą nudę codziennego życia, jest zarazem wytworna i ordynarna, cyniczna i naiwna, lecz przedewszystkiem wre dowcipem, wesołością i śmiechem. Łódź zaś, ten potężny ośrodek pracy, pulsujący w dzień roboczy intensywnością życia, Łódź nie umie się bawić.

Ylette.

—x—

Przyjazd nowego wiceprezydenta. Nowy wiceprezydent m. Łodzi, inż. Tadeusz Waryński, przybył już do naszego miasta i objął urzędowanie. Dnia 26 b. m. p. wiceprezydent Waryński wziął poraz pierwszy udział w posiedzeniu Magistratu.

Podwyższenie opłat. Na wniosek oddz. finansowego magistrat postanowił podwyższyć opłaty, pobierane przez kasę główną za ogłoszenia o licytacjach do mk. 1000. Jednocześnie postanowiono podwyższyć taryfę rzeźni miejskiej w wysokości około 70 proc.

Magistrat a podwyżka dla pracowników miejskich. Na ostatniem posiedzeniu Magistrat rozpatrywał sprawę podwyżki na miesiąc luty dla pracowników miejskich w związku z ogólną sytuacją finansową miasta. Licząc się z wielkiemi trudnościami finansowemi, Magistrat doszedł do wniosku, że mógłby udzielić pracownikom tylko 30 proc. podwyżki, pomimo że komisja statystyczna określiła wzrost drożyzny w wysokości 60 proc. Podwyżka 30 proc. zostałaby uskuteczniona jedynie pod warunkiem przeprowadzenia 30 proc. redukcji personelu, zarówno wśród robotników, jak urzędników miejskich. Sprawę redukcji zajmie się specjalna komisja redukcyjna, a zmniejszenie personelu dotyczyć będzie w pierwszym rzedzie wydziałów: zdrowotności, budownictwa, opieki społecznej, oraz oddziałów: handlowego, plantacji miejskich. W razie dojścia do porozumienia z pracownikami na zasadach, ustalonych przez magistrat, 30 proc. podwyżka lutowa zostałaby wypłacona do dn. 15 lutego.

Zaniechanie robót. W parku Poniatowskiego miały być — na wniosek oddziału plantacji — przeprowadzone roboty drogowe. Wobec katastofalnego stanu finansowego miasta, magistrat postanowił do robót tych w roku bieżącym nie przystępować.

Taksa na psy. Na skutek prośby właściciela przedsiębiorstwa utylizacyjnego, Magistrat zgodził się na podwyższenie odnośnych opłat w sposób następujący: za psy złowione i odebrane przez właścicieli, przedsiębiorca pobierać będzie po 6000 marek za pierwszy dzień i po 3000 marek za każdy dzień następny.

O rozwój artystyczny Łodzi. Zarząd towarzystwa artystycznego w Warszawie zwrócił się do magistratu łódzkiego z prośbą o udzielenie gościny projektowanej wystawie sztuk plastycznych oraz poparcie materjalne imprezy przez zakup pewnej części dzieł. Stojąc na gruncie potrzeby przyczynienia się do rozbudzenia życia artystyczno-kulturalnego w Łodzi, magistrat poprze moralnie zamierzenia t-wa artyst., udzieli pomocy technicznej i t. p. Co się tyczy zakupu dzieł sztuki, magistrat — w związku z obecnym stanem finansowym miasta nie może propozycji t-wa artyst. uwzględnić.

Wobec postanowionej przebudowy pawilonu w parku im. Sienkiewicza, przeznaczonego na pomieszczenie wystawy sztuk pięknych, magistrat postanowił nie odnawiać kontraktu z dzierżawcami, wspomnianego budynku.

Ze Stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich. W dniu 11-go lutego br. odbędzie w Warszawie krajowy zjazd wolnomyślicieli polskich. W związku z tem koło łódzkie S. W. P. odbyło walne zgromadzenie członków, na którym wybrano kandydatów na zjazd. Koło łódzkie ma prawo reprezentować 45 głosów.

Członkowie S. W. P. chcący uczestniczyć na zjeździe winni zgłosić swe nazwiska w sekretarjacie S. W. P. — (Gdańska 87) w środy i piątki od 6—8 wieczór i w niedzielę od 10—12 przed południem.

W piątek dnia 2-go lutego br. o godzinie 11 przed poł. odbędzie się w lokalu S. W. P. (Gdańska 87) zebranie delegatów, którzy zamierzają wyjechać na zjazd.

Sprawa prasowa. W związku z umieszczonym w numerze 3-cim (Łodzianina) artykułem pod tytułem „Jak to przy wódeczce ładnie", sędzia śledczy do spraw poszczególnej wagi, na wniosek prokuratorski wszczął śledztwo wstępne celem ustalenia okoliczności faktu zajścia, oraz pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej. bip.

Haracz dla rządców. Ogólne zebranie członków związku zawodowego rządców i administratorów nieruchomości w Łodzi odbyte w dn. 7 b.m. postanowiło, ażeby wszyscy lokatorzy z dniem 1 stycznia b. r. płacili 10 proc. z sum komornego swym administratorom. W tych zaś domach, gdzie właściciele sami ściągają komorne, obowiązani są oni ściągnąć z lokatorów wraz z komornem 10 proc. na rzecz administratorów lub rządców. (bip)

Żądania pracowników miejskich:

Związek pracowników miejskich w Łodzi na wczorajszym zebraniu postanowił zażądać od magistratu co następuje: 1) wprowadzenie pragmatyki służbowej, 2) podwyższenie płacy o [illegible] proc. za m. styczeń i luty każdorazowo W razie nieuwzględnienia tych żądań przez magistrat, do dnia 10 lutego rb. związek pracowników miejskich przystąpi do akcji strejkowej.

KOMUNIKAT

Podwieczorek na „Kroplę mleka" W niedzielę dnia 4 lutego odbędzie się ka". Jedną z atrakcji niezmiernie urozka". Jedną z atrakci niezmiernie urozmaiconego programu będzie konkurs bridża. Jak się dowiadujemy na podwieczorek ten wybiera się najelegantsze łódzkie towarzystwo. Dzięki sprężystej organizacji i zabawie tej z góry można wróżyć rekordowe powodzenie

Dlaczego mięso drożeje.

Praktyki rzeźników łódzkich i prowincjonalnych.

Jakie stanowisko w tej sprawie zajął referat do walki z lichwą.

Wdniu 26 b. m. odbyła się w referacie do walki lichwą konferencja z rzeźnikami, którzy zgłosili nowy cennik. **Cennik ten przewiduje zwyżkę cen mięsa, tłuszczów i wyrobów masarskich o 20 50 proc.** Podwyżkę tę uzasadniali ogólną zwyżką bydła i trzody, za które muszą coraz wyższą płacić cenę z powodu spadku marki. Niemniej do drożyzny przyczyniają się spekulanci, wykorzystujący tę nadzwyczaj korzystną konjukturę dla handlu. **Masowy wywóz trzody i tłuszczów do państw ościennych jest na porządku dziennym, a handlarze przy nabywaniu mięsa uprawiają handel łańcuszkowy.** Do tych przyczyn należy dodać postępowanie rzeźników z małych miasteczek, którzy również ceny bydła i trzody podbijają dla własnych zysków. Rzeźnicy przy tej okazji zwrócili uwagę na fakt, że **w małych miastach na terenie województwa ceny mięsa są wyższe niż w Łodzi, ponieważ rzeźnicy mają tam wolną rękę przy zakupie i dowolnie podbijają ceny targowe.** Drożyzna mięsa i tłuszczu ujemnie odbija się na cenach tego artykułu w Łodzi. — Przytem konsumująca publiczność również ponosi winę drożyzny, ponieważ toleruje wyzysk i daje rzeźnikom detalistom możność podbijania cen przy zakupnie.

Powyższe żądania były przedmiotem obrad komisji ekspertów przy udziale konsumentów w referacie do walki z lichwą. Komisja rozważała motywy przytoczone przez rzeźników i doszła do wniosku, że **żądania te są zbyt wygórowane w stosunku do cen trzody** ostatnio notowanych na giełdach krajowych. Oraz że bydło, trzoda i cielęta podrożały o 10—15 proc. Wskutek czego zaleciła, **aby ceny odpowiednio obniżyli.** — Rzeźnicy chrześcijańscy na żądania te zgodzili się, a żydowscy hurtownicy oświadczyli, że po cenach proponowanych przez komisję mięsa wołowego sprzedawać nie mogą. To oświadczenie wywołało ostrą wymianę **zdań podczas której rzeźnicy zarzucali sobie nawzajem podbijanie cen i paskarstwo.** Przewodniczący komisji zakomunikował, że jedynie ceny zaopinjowane przez komisję uważać będzie za godziwe, przekroczenie ich ścigać będzie, a winnych oddawać pod sąd. **Wobec tego żydowscy rzeźnicy przystali na postulaty komisji.** Następnie rozpatrywano jeszcze kwestję przejścia do systemu kilogramowego w handlu mięsem, oraz ujawnianie cen w cenniku już w wadze kilogramowej. Co też przyjęto. Cennik ustalony przez komisję przedstawia się następująco:

Ceny w handlu detalicznym za jeden klg.: wieprzowina — 6000, schab i baleron — 8200, słonina 9800; sadło 9800; wołowina 5200, wołowina bez kości 5800 polędwica wołowa 7400; salceson 9200; kiełbasa zwyczajna 7200, kiełbasa krajana 9200, serdelowa 9200, łój 7400, cielęcina 5200, pasztetowa 9800, serdelki 9800, podgardlana 5800, czarna 5800, kaszanka 3400, krakowska 9800, szynka gotowana 14.600, baleron gotowany 14.600, baleron surowy 13.600, szmalec 13.600 polędwica surowa wędzona — 14.600 i boczek gotowany 9800. bip.

Kto jest sprawcą drożyzny w Łodzi.

Domy ekspedycyjne magazynują prowianty.

Referat do walki z lichwą przeprowadził w dn. 26 b. m. rewizję w 30 domach ekspedycyjnych, podczas której znaleziono:

1) w składach „Polsko Baltyckiego T-wa'" Handlowo Transportowego" przy ul. Piotrkowskiej 111, magazynowane od dłuższego czasu 2 wagony mąki pszennej (własność „Mazur", Południowa 5-7), 4 wagony ryżu (własność M. Wajsa, Aleksandryjska 2), 1 wagon ryżu (własność I. Rrynbauma, Nawrot 38a), 2 wagony kawy mielonej, leżącej od 1921 r. oraz 42 beczułki łoju;

2) w składach domu ekspedycyjnego „Alliance" 4 wagony mąki pszennej;

3) w składach domu ekspedycyjnego „B-cia Szczecińscy", Przejazd 15, 600 beczek łoju;

4) w składach „Północnego T-wa Transportu", Krótka 12, 4 skrzynie papierosów, własność Szlima Mielnika, Południowa 11;

5) w piekarni Antoniego Bryszkowskiego 17 worków kawy jęczmiennej.

Jak widzimy w ciągu jednego dnia wykryto olbrzymie transporty artykułów pierwszej potrzeby, magazynowane w cenach spekulacyjnych. O ile do tego dodamy to, co wykryte zostanie w ciągu następnych dni, to skutki zbrodniczego paskowania będą zupełnie jasne i zrozumiałe, będzie wciąż wzrastająca drożyzna. (bip.)

Czem się zajmą internowani w Strzałkowie.

Fałszują dokumenty celem uprawiania szpiegostwa na rzecz Rosji.

Policja polityczna okręgu łódzkiego wykryła w obozie internowanych w Strzałkowie, gdzie się znajdują internowani ukraincy z b. armji Pietruszewicza Bałachowicza, Wyszywanego oraz monarchiści, fałszerzy dokumentów władz administracyjnych, jak to starostwa Horodyńskiego i innych, które to dokumenty ułatwiały akcję szpiegowską na rzecz bolszewików. Podczas rewizji znaleziono cały szereg podrobionych pieczęci w kamieniach. W sprawie tej aresztowano cały szereg osób. O aferze tej zawiadomiono prokuratora sądu okręgowego w Kaliszu. Dochodzenie w toku. (bip)

Wielka Maskarada Czerw. Krzyża. W dniu 1 lutego br. odbędzie się zapowiedziana wielka towarzyska maskarada w salach Filharmonji, organizowana przez Komitet dochodów niestałych polskiego Czerwonego Krzyża. Poniesione trudy przez komitet urządzający, poważne nakłady pieniężne nie powinny być bezcelowe. Zachęcajmy nietylko siebie, lecz innych do wesołego przepędzenia nocy karnawałowej w dniu 1 lutego.

CIĄGNIENIE MILJONÓWKI.
1,416,087

W wczorajszym ciągnieniu miljonówki wylosowano nr.

1,416,087

sprzedany w jednej z placówek oddziału warszawskiego Urzędu pożyczki państwowej.

Za wydawnictwo „Republika" Maurycy J. Poznański.
Redaktor Naczelny: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.
Złożono w własnej drukarni linotypowej (Piotrkowska 49); odbito w Drukarni Państwowej.

Życie i prawo.

Bandyci w maskach.

Trzy dni trwała rozprawa w tutejszym sądzie okręgowym przeciwko bandytom oskarżonym o napad. Rozprawom przewodniczył sędzia Cynarski. Sprawa przedstawiała się jak następuje:

Dnia 21 grudnia 1918 r. do mieszkania Wilhelma Bauera we wsi Antoniów Sikała, pow. łódzkiego, wtargnęło 8 czy 9 zamaskowanych uzbrojonych bandytów. Steroryzowawszy obecnych w mieszkaniu bandyci zrabowali 8000 mk. i 4000 rb., poczem wtrącili wszystkich do piwnicy, zabijając otwór gwoździami, a sami zbiegli. Wkrótce został aresztowany, jako podejrzany o dokonanie innego przestępstwa niejaki Antoni Borowiak, który, będąc badany w więzieniu w Częstochowie, przyznał się także i do napadu na dom Wilhelma Bauera, przytem jako wspólników wymienił Antoniego Karczmarka, Andrzeja Ptaszyńskiego, Walentego Wilka, Józefa Sikorskiego i Antoniego Sikorskiego, oraz twierdził, że napad uplanował Józef Głowacki, który też namówił pozostałych uczestników do wykonania napadu. Badani inni uczestnicy napadu wskazali na Andrzeja Ptaszyńskiego, Józefa Ledwasińskiego, Juljusza Lembrechta, Stanisława Kulisa i Antoniego i Józefa b-ci Sikorskich.

Funkcjonarjusz policji podsłuchali rozmowę Borowiaka z Józefem Sikorskim, siedzących w jednej celi więziennej. Borowiak wyrażał żal do Sikorskiego, iż ten nie przysyłał mu pokarmu do więzienia, gdy był na wolności. Stanisław Kulis ukrył się i dopiero na rozprawie sądowej w grudniu 1921 r. został zdemaskowany przez Borowiaka. Wówczas go aresztowano.

W międzyczasie zmarli Józef Ludwasiński, Juljusz Lambrecht, Andrzej Ptaszyński i Walenty Wilk. Wobec czego na ławie oskarżonych zasiedli Borowiak, Kaczmarek, Antoni i Józef Sikoracy, Kulis i Głowacki. Borowiak został skazany przez sąd okręgowy w Kaliszu, na karę śmierci, następnie otrzymywał kary raz dożywotne więzienie i 2 razy po 15 lat ciężkiego więzienia. Do winy się przyznał i wskazał na wszystkich współwinowajców. Kaczmarek również przyznał się do winy. I on swego czasu skazany był na 12 lat więzienia.

Antoni Sikorski nie przyznał się do inkryminowanego mu czynu. Podczas okupacji niemieckiej dobrze mu się powodziło, szmuglował zboże i wypiekał chleb, za co go władze polskie następnie aresztowały. Józef Sikorski zaprzeczał jakoby brał udział w napadzie, siedział on razem z Borowiakiem w więzieniu przy ul. Gdańskiej, skąd go zna. Również Głowacki i Kulis do winy nie przyznali się. Szczególnie ten ostatni zeznał, iż do sprawy został wciągnięty przez Borowiaka, a słyszał, iż w więzieniu siedział jakiś imiennik jego, który następnie zbiegł.

Poszkodowani nie mogli poznać siedzących na ławie oskarżonych, gdyż napastnicy byli zamaskowani i z ich polecenia wszyscy domownicy odwróceni byli do ściany przez cały czas rabunku.

Podprokurator Markowski żądał dla Borowiaka i Kaczmarka kary śmierci, dla Sikorskich bezterminowego więzienia, zaś co do Kulisa i Głowackiego zrzekł się z oskarżenia.

Borowiak i Kaczmarek zrzekli się obrońcy.

Obrońca Kulisa, adw. Stanisław Kobyliński, w przemówieniu swem zaznaczył, że oskarżenie wpłynęło dopiero po upływie 3-ch lat na zasadzie zeznania Borowiaka, który ma tak smutną przeszłość. Gdyby Kulis był winien, nie przyszedłby na rozprawę sądową, a możebna jest również omyłka, gdyż podsądny Kulis ma imiennika. Obrońca Sikorskiego Józefa adw. Żelazowski prosi o uniewinnienie swego klijenta z powodu braku dowodów winy.

Tego dnia rozpraw po poł. sąd ogłosił wyrok skazujący: **Borowiaka i Kaczmarka po 15 lat ciężkiego więzienia, darując im jedną trzecią kary na zasadzie amnestji. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.** (bip.)

KOMUNIŚCI W KOLE.

Na czele ich stał właściciel apteki.

W dn. 24 b. m. policja polityczna okręgu łódzkiego natrafiła na ślady organizacji komunistycznej w Kole. Na likwidację wspomnianej organizacji wysłano do Koła specjanych funkcjonarjuszy z Łodzi, którzy dokonali cały szereg rewizji. Znaleziono moc dowodów kompromitujących i w związku z tem aresztowano właściciela apteki Piotra Wojciechowskiego, byłego komisarza bolszewickiego w Omsku, oraz niejakiego Michała Skonieńskiego, który był płatnym funkcjonarjuszem od lat 3-ch w K. P. R. P. Operował w powiatach Konin, Koło, Kutno. Aresztowanych sprowadzono do Łodzi, gdzie po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń przetransportowano ich do więzienia w Kaliszu, a sprawę skierowano do prokuratora sądu okręgowego w Kaliszu. (bip).

Teatr, muzyka i sztuka.

—o—

Teatr Miejski. Dziś tj. w niedzielę w teatrze miejskim poranek literacki ku czci Szekspira. Prelekcję o „teatrze elżbietańskim" wygłosi znany krytyk p. Wilam Horzyca z Warszawy. Poczem wykonane zostaną urywki z „Burzy"; „Otella" (pieśń o wierzbie) „Hamleta", „Romea i Julji" i „Kupca Weneckiego". Interpretacje tekstów przyjęły panie: Bronowska i Jerzmanowska oraz panowie: Tański, Rozmarynowski, i Rzęcki. Bilety w kasie teatru.

W niedzielę popołudniu „Morituri" wstrząsający dramat R. Rollanda. Przed dzisiejszem popołudniowem przedstawieniem „Wilków" Romana Rollanda wygłosi p. Józef Wittlin kierownik literacki teatru krótką konferencję wstępną na temat „Homo homini lupus.

Wieczorem pogodny i wesoły „Murzyn" Szaniawskiego, w którym prym wiodą Wiśniewska, Turońska, Rzęcki, Jarkowska, Tańska, Jurkowska i inni. Komedja Szaniawskiego z dnia na dzień zdobywa sobie coraz większe powodzenie gromadząc publiczność żądną miłego spędzenia wieczoru.

„Don Juan i Casanowa". Pod powyższym tytułem wygłosi w niedzielę o godzinie 8-ej wiecz. w sali Filharmonji znakomity publicysta i literat p. Cezary Jellenta nader interesującą prelekcję literacką. Pan Jellenta mówić będzie o różnych typach Don Juan'ów jako ludzi żądnych przygód i triumfów miłosnych, spotykanych w powieściach najwybitniejszych pisarzy spółczesnych. Następnie przeprowadzi szczegółową analizę pomiędzy dwoma typami: Don Juan i Casanowa i zastanawiać się będzie bliżej nad kontrastami, zachodzącymi pomiędzy tymi obydwoma typami, widząc w Casanowie jedne z wcieleń symbolicznych Don Juana, naturę fascynująco ciekawą, bezprzykładnie bogatą i uzdolnioną. Bilety w kasie Filharmonji.

„Pajace" z Gruszczyńskim, Mokrzycką i Freszlem. Jak już podaliśmy we środę dnia 31 bm. w sali Filharmonji o godzinie 8-ej wiecz. odbędzie się wieczór operowy z udziałem Gruszczyńskiego, Mokrzyckiej i Freszla. Wykonany będzie w całości akt pierwszy opery Leoncavallo „Pajace" w kostjumach przez powyżej wymienione najwybitniejsze siły artystyczne Opery Warszawskiej. W drugiej części program zawierać będzie duety i arje operowe z op. „Eugenjusz Onegin"; „Carmem" i „Afrykanka" w wykonaniu Gruszczyńskiego, Mokrzyckiej i Freszla. Przy fortepianie akompaniować będzie dyr. Teodor Ryder. Wieczór ten — jak było do przewidzenia — wywołał w mieście naszym znaczne zainteresowanie i cieszyć się będzie niezawodnie zasłużonym powodzeniem.

Orkiestra Filharmoniczna. Jak było do przewidzenia zapowiedź poniedziałkowego koncertu w dniu 29 bm. wywołał żywe zainteresowanie wśród publiczności, zarówno ze względu na ciekawy program, wkraczający w dziedzinę opery, jak i na wybitnych wykonawców. Odtworzony będzie ostatni akt słynnej opery Rubinsteina „Demon" w której świetny barytonista Tadeusz Orda kreuje demoniczną postać tytułową, mając jako partnerkę swą „Tamarę" głośną dziś śpiewaczkę opery, warszawskiej p. Adelinę Czapską. Dyryguje Walery Bardiajew, który w części symfonicznej poprowadzi uwerturę Glinti do opery Rustan i Ludmiła oraz poemat symfoniczny Czajkowskiego „Franceska da Rimini". Bilety w gmachu Filharmonji przy kasie nr. 2.

—x—

KRONIKA POLICYJNA.

Karygodna zabawka. Na posesji przy ul. Południowej 36, niejaki Tadeusz Gromowski, zam. przy ul. Drewnowskiej 36, strzelał z floweru, wywołując postrach wśród mieszkańców. Na odgłos strzałów przybyła policja, która spisała protokuł, a flower Gromowskiemu odebrano, gdyż nie posiadał na takowy zezwolenia odnośnych władz. (bip)

Dzieciobójstwo. Zatrzymano Małgorzatę Kuczyńską zam. przy ul. Zawiszy 38, jako podejrzaną o zabójstwa noworodka znalezionego w ustępie rzeczonego domu. bip.

Obława. Wczoraj w nocy policja urządziła zasadzkę na terenie kolejowym obok wioski Retkini na grasujących opryszków kolejowych. Rezultatem tej obławy było aresztowanie trzech podejrzanych osób. bip.

Za szulerstwo. Za fałszywą i hazardową grę w karty aresztowany został właściciel herbaciarni przy ul. Wolborskiej 19, w której to herbaciarni podczas rewizji znaleziono kilku osobników grających w karty i gotówkę, którą skonfiskowano. bip

Rabunek w pociągu. Do pociągu idącego w stronę Piotrkowa wskoczył jakiś zamaskowany bandyta, który po steroryzowaniu znajdujących się w wagonie kupców zrabował im 300.000 mk. i zbiegł. O powyższem zawiadomiono tutejszy urząd śledczy. bip.

Aresztowanie pajęczarza. Na placu sprzedaży starej garderoby przy ul. Aleksandryjskiej, policja zatrzymała Władysławę Zientalę, zam. przy ul. Słowiańskiej 31 która sprzedawała bieliznę, pochodzącą z kradzieży ze strychu domu przy ulicy Sosonowej 1. Jak śledztwo wykazało kradzieży tej dokonał Jan Lewandowski, zamieszkały przy ul. Rzgowskiej 33, część skradzionej bielizny sprzedał Zientali, a pozostałą bieliznę schował u swej kochanki Heleny Kędzi zam. przy ul. Sosnowej 16. Wobec tego dokonano rewizji u kochanki, gdzie resztę bielizny odnaleziono. Lewandowskiego aresztowano i odesłano do komsarjatu policji. bip.

Niesumienny sprzedawca. Na Zielonym Rynku sprzedawał kartofle w cenie 2500 mk. za ćwierć korca Franciszek Bojmowicz z Lutomierska, mierząc je taką miarką, w której miało być według jego zdania ponad 60 funtów. Jak się okazało zawartość tej miarki wynosiła tylko 49 funtów. Kartofle zakwestjonowano i posłano do urzędu walki z lichwą. Bojmowicza pociągnięto do odpowiedzialności. bip.

Jak „zabrakło" papierosów. Od 2 tygodni brak w mieście lepszych gatunków papierosów. Tabacznicy schowali je aż do czasu podwyższenia cen wyrobów tytoniowych. Bieżewski Mojżesz Dzielna 40, za odmówienie sprzedaży papierosów „Noblesse" które miał w sklepie, skazany został na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu, 200.000 mk. grzywny i konfiskatę papierosów. bip.

Wykrycie systematycznej kradzieży. U krawca przy ul. Piotrkowskiej 111 Abrama Bekera kradziono systematycznie towary oraz jedwab. O powyższem poszkodowany zawiadomił urząd śledczy, który wszczął energiczne dochodzenie Po długich poszukiwaniach udało mu się wykryć aferę złodziejską, skutkiem czego aresztowani zostali Eugenja Kowalczyk i Julja Studzińska zam. przy ul. Kilińskego 128. Podczas rewizji dokonanej w mieszkaniu ostatniej znaleziono różne towary, pochodzące z systematycznej kradzieży u Bekera wartości 8 miljonów mk. Podczas dalszego dochodzenia okazało się, iż klucze do mieszkania Bekera dorabiał ślusarz Franciszek Sobolewski, którego również aresztowano. bip.

„REPUBLIKA“
Łódź
28 stycznia 1923

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“
Łódź
28 stycznia 1923

Spełnienie zapowiedzi.

Redukcja pracy w fabrykach nastąpiła. Kredyty P.K.K.P. wynoszą zaledwie dwusetną część przedwojennych. Jedynem wyjściem jest racjonalne podwojenie dyskonta.

Przed tygodniem prawie podaliśmy wiadomość, o postanowieniu przemysłowców ograniczenia dni pracy. W szeregu artykułów omówiliśmy okoliczności, które zmusiły przemysł do tego postanowienia. Mimo zaprzeczeń, jakie niektóre pisma zamieściły twierdząc, że zapowiadana przez nas ostateczność obecnie nie grozi, nadal nie przestaliśmy wskazywać przyczyn redukcji pracy wywołanej w naszym przemyśle brakiem środków obrotowych wskutek niezwykle niskich kredytów dyskontowych, nawet największe hałasowanie o ich rzekomym powiększeniu nie jest w stanie zapobiec. Jeżeli w dziennikach ukazują się informacje pochodzące niewątpliwie z oficjalnych źródeł, w celu ukrycia istotnego stanu, to naszym obowiązkiem jest powtórne w tej sprawie zabranie głosu. Zatajanie bowiem rzeczywistości jest potępienia godne, o ile nie pochodzi z niezrozumienia sytuacji i niemdżności ogólnego ujęcia sprawy. Tembardziej zatem należy sprawę tę ponownie poruszyć, zwłaszcza, że dyskusja przestała mieć charakter akademicki, gdyż częściowe przymusowe bezrobocie dotknęło już wielką ilość przemysłu małego i średniego, a zagraża poważnie, silniejszemu finansowo przemysłowi wielkiemu.

Ostatnio wykazaliśmy, że przyjmując za podstawę grudniową wysokość kredytów dyskontowych, to są one w porównaniu z normą przedwojenną 200 razy mniejsze. Uzasadnialiśmy, że względem przemysłu włókienniczego przerabiającego surowiec zagraniczny płatny w walutach wysokocennych, jedynie gospodarczo uzasadnionem, jest przeliczanie obecnych kredytów na złoto i ich porównywanie. Nie chcieliśmy nawet wyciągnąć ostatecznego wniosku i wyliczyć wysokość ich przy uwzględnieniu powojennego wzrostu cen surowców w złocie oraz obecnego stopnia uruchomienia naszego przemysłu. Aby jednak oświetlić sprawę dokładnie nie możemy się przed tem cofnąć.

Łódzki oddział polskiej krajowej kasy pożyczkowej podaje, że kredyty dyskontowe udzielone w styczniu osiągnęły sumę 60 miljardów. Porównywując wysokość grudniowego dyskonta w sumie 35 miljardów, ma się niewątpliwie wrażenie, że P. K. K. P. przeciwstawiając te cyfry wywołać pragnie złudzenie o racjonalności polityki dyskontowej. — Niewątpliwie zrozumiałem jest to usiłowanie, gdyż zarzut przyczynienia się do wywołania kryzysu w naszym przemyśle jest zbyt ciężki, by można go pominąć milczeniem. **Redukcja pracy stała się już niestety faktem, i nastąpiła przedewszystkiem z powodu polityki dyskontowej P. K. K. P.**

Oddajmy głos cyfrom. **Wyliczenia wskazują, że przedwojenna wysokość kredytów dyskontowych w wysokości 530 miljonów rubli złotych odpowiadałaby obecnie sumie 13 biljonów marek,** skoro uwzględnimy wzrost cen surowca i stopień uruchomienia.

Ile więc wynoszą obecnie udzielane kredyty w wysokości 60 miljardów. Nie dosięgają nawet pół procentu, normy przedwojennej. Wynoszą więc, jak to już wykazaliśmy jedną dwusetną tej normy.

Nie może być więc mowy o jakiemkolwiek podnoszeniu kredytów dyskontowych, na skutek, uchwał komitetu dyskontowego. Są to wszystko jedynie nominalne podwyżki, które jednak bynajmniej nie stanowią realnego podniesienia wysokości kredytów. Poco więc hałasowanie, mające wywołać wrażenie racjonalnej roboty, kiedy faktycznie zamiast iść naprzód, cofamy się. Kredyty są niższe niż były przed rokiem. Polityka jest jak najbardziej fatalna, a skutki jej odczujemy niebawem w pełni.

Trudno również brać na serjo enuncjacji podanej podobno przez dyr. centrali Polskiej Krajowej Kasy Pożycz. p. Bluetha, że Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa najwięcej zasila przemysł kapitałami obrotowymi w porównaniu z zagranicą. Należy porównać tylko bilans Reichsbanku, a natychmiast widocznem staje się cała bezpodstawność takiego twierdzenia.

Wskazywaliśmy wyjście. Należy emitować pewną ilość banknotów, wyłącznie na cele kredytowe. One jako mające pokrycie bankowe nie wywołują zniżki waluty. Pogląd przez nas reprezentowany podziela również znany ekonomista dr. Edw. Rose, który w onegd. „Kurjerze Polskim", uważa za konieczną emisję na cele kredytowe. Charakterystycznem jest, że przed paru dniami ten sam „Kurjer" w artykule Ryktena, oświadczał się raczej za ograniczeniem kredytów. Powołajmy się jeszcze na zdanie wybitnych miedzynarodowych finansistów, którzy badając w listopadzie ub. r. stan finansów Rzeszy, wypowiadając się przeciw emisjom na cele skarbowe, dopuszczali je jednak na cele kredytowe pod zastaw weksli handlowych, a będziemy mieli całkowity obraz sytuacji. Tymczasem dyr. Blueth oświadcza się, przeciwko tej polityce. Łódź zaś rozpoczyna kryzys zmuszona do redukcji pracy. Ocenienie polityki dyskontowej P. K. K. P. i jej kierowników pozostawiamy, ograniczając się jeszcze raz do zwrócenia uwagi na procentową wysokość kredytów w stosunku przedwojennym na zdania finansistów zagranicznych jakoteż ekonomistów polskich o istocie emisji posiadającej pokrycie bankowe, jakoteż wreszcie na rozpoczęty kryzys. Żonglowanie zaś przez niektóre pisma niby to sensacyjnych wiadomości o podwyższeniu kredytów, jest tylko albo dowodem naiwności i bezkrytycznem przyjmowaniu informacji, albo też braku sumienności dziennikarskiej, zwłaszcza niezbędnej w dziedzinie wiadomości gospodarczych.

Dr. Leszek Kirkien.

Pełny zastój na łódzkim rynku włókienniczym.

Jak tydzień poprzedni był okresem najwyższego natężenia w chęci dokonywania transakcji, tak miniony zaznaczył się zupełnym zanikiem wszelkiej inicjatywy ze strony kupujących. To też rynek miał zupełnie martwą fizjognomię.

Złożyły się na to następujące przyczyny:

Przedewszystkiem zaostrzający się stale głód gotówki, oraz osłabienie tendencji zwyżkowej walut obcych. Oscylacja dolara około poziomu 30.000, spowodowała zniżenie niezmiernie wysokich cenników fabrycznych, opartych na kalkulacji dolara po znacznie wyższym kursie. Cenniki te były więc fikcyjne, gdyż na tej podstawie prawie w zupełności nie przeprowadzano transakcji. Wiemy zaś z doświadczenia, że przerwa w czynieniu zakupów przez hurtowników zwyczajnie wpływa na wzmocnienie tendencji wywołujących w rezultacie, zastój. Oczywiście, że zwykłą reakcją przemysłowców na zbliżające się kryzysy, jest zniżka cenników oraz poczynienie ustępstw w przyjmowaniu pokrycia. Tak było i tym razem. Fabrykanci, którzy jeszcze przed tygodniem wzbraniali się przyjmować portfel wekslowy w wyższej wysokości, aniżeli 25 proc. faktury, zgadzali się obecnie na 50 proc. oraz na 60 proc. weksli, mniejsi nawet zadawalniali się 75 procentowym pokryciem wekslowym, otrzymując jedynie 25 proc. gotówką.

Nawet hurtownicy przędzy bawełnianej, którzy sprzedają ją zwyczajnie na ciężkich warunkach, zgadzali się na pokrycie 25 proc. lub więcej wekslami.

Najważniejszą i najpoważniejszą przyczyną zbliżającego się kryzysu jest brak gotówki oraz niemożność uzyskania dyskonta.

Jak ciężka jest sytuacja, świadczy fakt, że nawet znaczniejsze firmy przemysłowe, nie wspominając już handlowych, dyskontują prywatnie swe weksle, płacąc już do 8 pro mille dziennie, t. j. 24 proc. miesięcznie.

Nie zapominać należy, że właśnie obecnie przypada największa część płatności, wynikających ze zobowiązań za zakupy na bieżący sezon letni. Obroty zaś doszły do wysokości wprost fantastycznych.

Przed dwoma tygodniami wspominaliśmy o powstaniu nowej spekulacji, polegającej na sprzedaży przez kupców po cenach od 10 proc. do 20 proc. tańszych od fabrycznych. Kupcy ci zarabiali na różnicy stopy dyskontowej prywatnej i bankowej, pokrywając znaczną część swych zakupów wekslami. Zjawisko to obecnie znowu się powtórzyło, gdyż fabrykanci poczynili ustępstwa w przyjmowaniu weksli.

Wszystkie omówione powody, złożyły się na to, że zjazd kupców był minimalny. Również eksport był nieznaczny. Natomiast rejenci byli wprost przeciążeni pracą, w załatwianiu protestów nie tylko jak dotychczas przeważnie drobnych, ale już i średnich handlarzy. Najlepszym barometrem dla oznaczenia ruchu na rynku łódzkim jest rozmiar czynności domów ekspedycyjnych. W ostatnim tygodniu nie miały one wiele do roboty.

Najbardziej odczuwają obecną sytuację mali oraz drobni przemysłowcy, a szczególnie fabryki zarobne. Posiadacze tych ostatnich nie mogą dalej pracować, gdyż ofiaruje się im pokrycie wekslowe, podczas, gdy ich interes ma charakter wyłącznie gotówkowy. Te kategorje przemysłu pierwsze ograniczą pracę.

Należy podkreślić niezwykle charakterystyczny moment, że publiczność, która w czasie zwyżki cen ulega ogólnie psychozie i zakupuje masowo towary, w czasach zniżki cen trzyma się wyczekująco, aby znowu przy mocnej tendencji robić gromadnie zakupy.

Tydzień bieżący wyjaśni sytuację, gdyż stan obecny jako wysoce chorobliwy, musi się zmienić. Albo stosunki pieniężne się poprawią, albo nawet większe fabryki zaczną redukować znacznie pracę.

Oskar Berman.

Wiadomości gospodarcze.

PODNIESIENIE TARYFY KOLEJOWEJ.

Towarowa taryfa kolejowa podniesiona będzie o 100 proc. od 1 marca, taryfa osobowa zaś od 1 lutego o 50 procent. (A. W.)

STREJK W BIELSKU.

AW. — BIELSKO, 27 stycznia — W sytuacji strajkowej nie zaszła dotąd żadna zmiana. Strajkujący nie zdołali dotychczas nawiązać kontaktu z przemysłowcami, nad czem pracują posłowie śląscy. Istnieje uzasadniona nadzieja, że dziś, a najpóźniej w poniedziałek będzie można rozpocząć rokowania.

Według informacji strejkiem objęte są następujące miejscowości, prócz Bielska: WęgierskaGóra, Czechowice, Cieszyn, Goleszów i Chybi, wogóle wszystkie zakłady przemysłowe, znajdujące się w okręgu Bielsko Cieszyńskim.

W celu wdrożenia nad porozumieniem robotników z przemysłowcami, bawią w Bielsku dwie komisje, jedna przysłana przez województwo śląskie, drugaprzez województwo krakowskie.

ZAPROWADZENIE WALUTY ZŁOTEJ W CZECHOSŁOWACJI.

Dnia 18 b. m. wniósł rząd Czechosłowacki do parlamentu projekt ustawy o nowej jednostce walutowej dukacie.

Dukat czechosłowacki będzie zawierał 3.442 gr. czystego złota, t. j. będzie miał wartość mniej więcej 11 złotych koron austryjackich nie będzie on posiadał żadnego kursu przymusowego, będzie handlową jednostką monetarną, która bita będzie nietylko na rachunek rządowy, ale również na rachunek prywatny.

——x——

GIEŁDY.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

W dniu wczorajszym nie wydano ceduły giełdowej.

PRZĘDZA BAWEŁNIANA.

ŁÓDŹ, 27 stycznia. Ceny utrzymują się na osiągniętym poziomie:

Prima:

20 pojed. (1.09) 1.09 dol., 24 pojed. (1.11) 1.11 dol., 24 podw. skręt średni (1.18) 1.18 dol., twardy (1.19) 1.19 dol., 32 pojed. 1.24) 1.24 dol., 32 podw. skręt średni (1.38) 1.38 dol., 40 pojed. (1.40) 1.40 dol., 40 podw. skręt średni (1.50) 1.50 dol., twardy (1.51) 1.51 dol.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

PAT. — WARSZAWA, 27 stycznia. — Zamknięcie giełdy warszawskiej z dnia 27 stycznia 1923 roku.

GOTÓWKA.

Dolary Stanów Zjednocz. 32500;
Franki francuskie 2100

CZEKI.

Belgja 1890;
Berlin 1.07 i pół;
Gdańsk 1.07 i pół;
Londyn 152.250
Nowy York 32.750;
Paryż 2085—2115;
Praga 900—955;
Szwajcarja 6150—6160;
Wiedeń 49—48;
Milionówka 1700;
4 i pół proc. Listy Zast. Ziem. za 100 rubli 2800—2850;
5 proc. Obl. m. Warszawy 380—340;

AKCJE.

Bank Dyskontowy 30.000;
Bank Kredytowy 12000.
Bank Zachodni 40.000;
Bank Zw. Sp. Zar. 15750
Puls 38.000;
Gosławice 45000
Cukier 595000.
Łazy 79.000
Węgiel 148.000;
Lilpol 90.000
Orthwein i Karaś 12500
Rudzk 39.500;
Pocisk 7800;
Zieleniewski 63500;
Borkowski 7650;
Jabłkowscy 11250;
Polbal 4150—4200;
Nafta 8850;
Lenartowicz 10000.
Bank handlowy 45.500;
Bank Przem. Lwow. 4000—3925
Bank kredytowy Lwów 3400;
Kijeński Scholtze 58.000;
Wildt 26.500;
Wildt 26500;
Michałow 42000;
Firley 11400;
Drzewo 5850—5700;
Cegielski 87500;
Ostrowiec 85000.
Rohn, Ziel. 20350;
Parowozy 13800.
Starachowice 43500;
Żyrardów 1,700.000;
Hurt 4000;
Żegluga 3850;
Haberbusch 135000
Nobel 17000.
Siła i światło 7450—7300;

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

BERLIN, 27 stycznia
Warszawa 87,50 89 i pół
Marka polska 86,75, 88 i jedna czw
Nowy York 26,932,50 — 27,067,50 28,000.
Londyn 124,188,75 — 124.811,25.
Paryż 1,705,72 — 1,714,28.
Wiedeń 36,15 — 36,35.
Praga 763,08 — 766,92.
Włochy 1,261,83 — 1,268,17
Belgja 1,551,18 — 1,528,82,.
Tend. spokojna.

GDAŃSK, 27 stycznia
Warszawa 86,78 — 87,22.
Marka polska 87,03 — 87, 47.
Nowy York 28,678,12 — 28,821,188.
Londyn 125,685 126,315.
Paryż 1,695,75 — 1,704,25.

ZURYCH, 27 stycznia, (zamknięcie)
Warszawa 0,01 i trzy czwarte
Nowy York 5,36
Londyn 24,88,
Paryż 33,95
Wiedeń 0,0073 i pół
Praga 15,40
Włochy 25,65

BAWEŁNA.

NEW YORK, 27 stycz. Not. końcow.
W nawiasach kursy dnia poprzedniego:
Poważniejsze likwidacje wywołały zniżkę kursów.
Marzec (28.54) 27.75
Maj (28.74) 27.56
Lipiec (28.40) 27.60;
Podstawa gatunek middling.

Prenumerata: w Łodzi mk. 4500 i odnosz. do domu 300 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 5000 miesięcznie. Zagraniczna mk. 6000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 250 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: w tekście 720 mk., po tekście 540 mk. za wiersz nonparelowy (str. 4 szpalty). NEKROLOGI: 480 mk. za wiersz nonparelowy (str 4 szp.). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 35.000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagran. o 100 proc. drożej od miejscow. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada